

Zofia Strzyżewska

Próba rekonstrukcji zbiorów

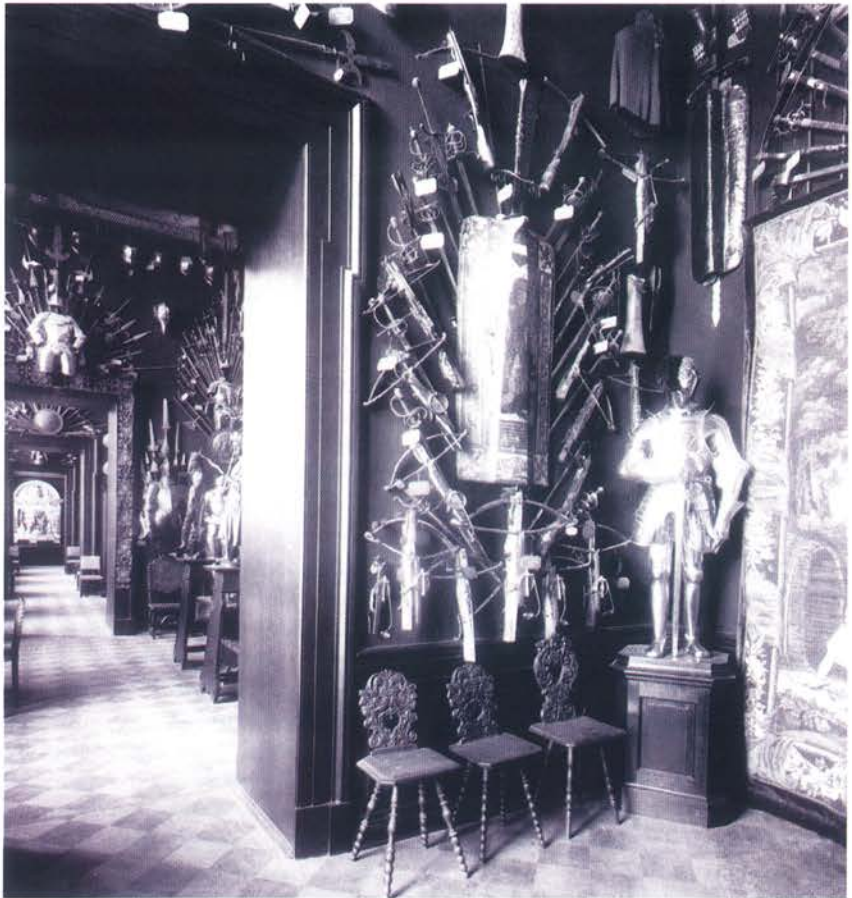
Kolekcja broni [1]

Kłęska powstania listopadowego stała się dla cara Mikołaja I pretekstem dla prawdziwego pogromu kultury polskiej.

W

latach 1832–1836 łupem zwycięzców padły najważniejsze ośrodki i zbiory naukowo-kulturalne prywatne, klasztorne i publiczne. Wśród tych ostatnich, obok Uniwersytetu Wileńskiego, najdotkliwszą stratę dla społeczeństwa polskiego stanowiło zagrabienie zbiorów Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, instytucji, której znaczenie w zachowaniu i odrodzeniu polskiej tożsamości narodowej w tym okresie trudno przecenić. W latach 1832–1834 z UW i WTPN zostało wywiezionych, według sprawozdań urzędników rosyjskich, ok. 192 000 przedmiotów: książek, numizmatów, obrazów, grafik, wyposażenia gabinetów naukowych, rzeźb, broni historycznej etc.

Istnieje opinia, że wśród zbiorów muzealnych WTPN największą wartość stanowiła kolekcja broni historycznej gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, którą w roku 1818 przekazał on do WTPN. Kolekcja, będąca wynikiem niezwyklej osobowości generała, powstawała w Warszawie i Dreźnie, a następnie była uzupełniana we Francji i Włoszech, co nadawało wielonarodowy charakter temu zbiorowi. Wydaje się, że w trakcie gromadzenia kolekcji gen. Dąbrowskiemu przyświecały dwa główne cele: z jednej strony dążył on do skompletowania zbioru, który by odzwierciedlał rozwój myśli i sztuki wojskowej na przestrzeni wieków, zaś z drugiej – chciał pokazać przebywającym w niewoli rodakom broń, którą ich przodkowie zwyciężali swoich ciemiężców, czyli stworzyć *Świątynię Zwycięstwa*.



▲ Ekspozycja Arsenалу Ermitażu w latach 1888–1915

Zarówno jedna, jak i druga koncepcja w połączeniu z możliwościami, w tym finansowymi, generała pozwoliły skompletować kolekcję o wysokich walorach historyczno-artystycznych, ale jednocześnie niewątpliwie przyczyniły się do jej drama-

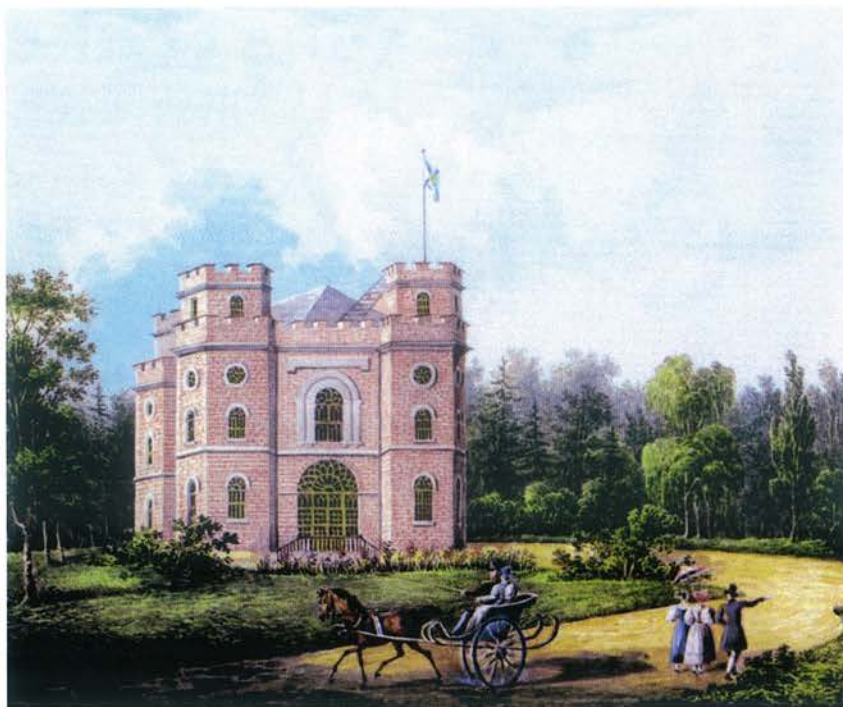
tu po klęsce powstania listopadowego. Dodatkowo był to czas, kiedy Mikołaj I urządził swoje własne muzeum broni w Carskim Siole pod Petersburgiem, tzw. Carsko-Sielski Arsenał. Gotowy zbiór broni zachodnioeuropejskiej miał szybko i tanio

wzbogacić dopiero co powstający dział broni zachodniej w owym arsenale i jednocześnie unicestwić aspekt patriotyczny tejsze kolekcji.

Wiadomo, że ostateczną wartość każdemu zbiorowi pamiątek nadaje fachowy opis. Jak twierdzi autor ostatniego tekstu poświęconego kolekcji broni gen. Dąbrowskiego, Jarosław Pych, w trakcie przekazania kolekcji broni do WTPN zostały sporządzone dwa jej opisy: jeden stanowił spis rzeczy odebranych z majątku generała Winnogóra, odczytany na posiedzeniu WTPN 6 grudnia 1818 r. i drugi – oświadczenie sekretarza WTPN Czameckiego na posiedzeniu w styczniu 1819 r., że *wszystkie otrzymane pamiątki są już opisane i trzeba wręczyć wdowie generała pokwitowanie ich odbioru*. Niestety, żaden z tych dokumentów nie został odnaleziony przez historyków do dzisiaj.

Pozostawała nadzieja, że jakieś materiały mogą zawierać źródła rosyjskie, z którymi praca nie należy do łatwych. W trakcie drobiazgowego śledzenia okoliczności wywózki zbiorów warszawskich do Rosji w latach 1832–34 udało się ustalić, że kolekcja broni z WTPN zawierała 517 sztuk, że demontaż kolekcji rozpoczął się w czerwcu 1832 r., kiedy to szef akcji, wyjątkowo mało sympatyczny urzędnik A. Krasowski, wysłał do ministra oświaty Rosji hr. Lievena swój pierwszy raport w tej sprawie, meldując, że: *Gabinet Zbrojownia nieżyjącego już gen. Dąbrowskiego stanowi pomieszczenie, w środku którego znajduje się ustawione na wysokim postumencie gipsowe popiersie generała, otoczone kompozycjami starej i nowej broni, oraz uzbrojenia ochronnego, hełmami i szyszakami, a także pięcioma niewielkimi armatkami z miedzi. Na ścianach gabinetu są rozwieszane kolczugi, zbroje, hełmy, strzelby, szable, szpady i inne, razem z którymi znajdują się jeden sztandar i trzy chorągwie zagraniczne. Pan Bielawski (kustosz biblioteki WTPN) oświadczył, że ten zbiór nie posiada opisu, co oczywiście było nieprawdą. Takie dokumenty członkowie WTPN starali się ukryć.*

Wyżej przytoczony opis został sporządzony przez Krasowskiego przed zdemonstrowaniem Zbrojowni. Później, w 1834 r. sporządził on na rozkaz namiestnika Królestwa Iwana Paskiewicza jeszcze jeden dokument, tzw. Przegląd WTPN, w którym uzasadnił słuszność unicestwienia tej instytucji, która według niego była naukową jedynie z nazwy, zaś w rzeczywistości stawiła



▲ W. E. Galjamin *Arsenal w Carskim Siole w 1835 r.* Obraz w zbiorach Ermitażu

przed sobą daleko idące cele polityczne. W tym kontekście wyposażenie Zbrojowni niespecjalnie go interesowało, a więc nic specjalnie nie dodał. Znów napisał o ustawionym na wysokim postumencie, otoczonym różną bronią, gipsowym popiersiu gen. Dąbrowskiego, ażeby po raz kolejny dowieść podtekstu politycznego wszystkich działań WTPN. Zaznaczył, że jedna z pięciu amatek ustawionych wokół postumentu przypominała Polakom wojnę rewolucyjną 1794 r., o czym świadczył napis na jej łufie: *Opuszczone po wojnie 1794 roku. Zakopane przez włościan z Węgłan w Sandomierskim po oswobodzeniu Kraju w 1809 dobyto. Dziedzic miejsca Stanisław Małachowski Marszałek Sejmu Konstytucyjnego, późniejszy prezes Senatu, wkrótce przed zgonem Generałowi Dąbrowskiemu ofiarował. Prawdopodobnie – wnioskuje Krasowski – pozostałe armaty są również związane z jakimiś szczególnymi wydarzeniami, chociaż w papierach WTPN nie znalazło się żadnych temu świadectw.*

O wiele dokładniej opisał Krasowski inne ekspozyty Zbrojowni. Na ścianach owego gabinetu – pisał dalej – *wśród różnego rodzaju broni znajdowały się zawieszane i zwracające na siebie uwagę zwiedzających 4 sztandary: jeden kawalerski, obciążony po burzy jasną pogodą i trzy trzykolorowe Legionu Polskiego na służbie Republiki Francuskiej; na pierwszym z nich wid-*

*niał napis po włosku: „Wszyscy wolni ludzie są braćmi”; na drugim, w środku, był przedstawiony kogut z napisem po francusku u góry „Republika Francuska”, a na dole: „Pierwszy Polski Legion”, na trzecim, pośrodku, znajdował się wizerunek trąbki z napisami w języku polskim i francuskim, które świadczyły, że sztandar ten należał do Legionu Polskiego na służbie Republiki Francuskiej. Prawdopodobnie sztandar należał do Legii Polskiej we Włoszech gen. J.H. Dąbrowskiego, pierwszej spośród formacji legionowych tworzonych wtedy w Italii, o czym świadczył napis: *Gli ucmini libera, sono tutti fratelli*. Pozostałe chorągwie prawdopodobnie należały do Legii Włoskiej gen. Dąbrowskiego i Legii Naddunajskiej gen. K.O. Kniaziewiczca.*

Nie ma wątpliwości – konkludował Krasowski – że osoby, bliżej zapoznane z innymi przedmiotami znajdującymi się w Zbrojowni gen. Dąbrowskiego wiedziały, jakie wspomnienia historyczne łączyły się z nimi, prawdopodobnie były one w większości związane z działaniami wojskowymi samego zbieracza lub jego współtowarzyszy. Wystawiony do obejrzenia zbiór broni gen. Dąbrowskiego mógł wzbudzać wiele myśli u Polaków, szczególnie u odważnych marzycieli, którym odpowiadały pobudzające ich uczucia wspomnienia o tym, że ten generał walczył z Rosjanami w Polsce w 1794 r., a także

w drugiej wojnie rewolucyjnej w 1798 r. we Włoszech, że on z oddaniem służył Napoleonowi w jego wojnach: w 1806 i 1807 z Rosją i Prusami; w 1809 – z Austrią; 1812–1813 i 1814 – znów z Rosją, a zatem – prawie z całą Europą. Jeździ – stwierdzał – WTPN, zachowując rzeczy osobiste gen. Dąbrowskiego, wykonywało ostatnią wolę członka swego stowarzyszenia, to generalnie chciano ożywić i zachować na zawsze pamiątki sławy wojskowej tak samego generała, jak i innych Polaków, bo inaczej po cóż by towarzystwo naukowe urządziło specjalny dział broni w swoim gmachu. Arsenał nie jest świątynią nauk.

Mało treściwa korespondencja carskiego urzędnika zawierała jednak pewną bardzo ważną informację, mianowicie, że przed wywiezieniem kolekcji do Petersburga namiestnik Paskiewicz nakazał dwóm porucznikom artylerii, Nikitinowi i Chlebowskiemu, sporządzić opis całej kolekcji i narysować plany wszystkich ścian Zbrojowni ze znajdującą się tam bronią. W ten sposób powstały dwa bezcenne dokumenty: 6 kart rysunków i opis wszystkich 517 przedmiotów. Każdy z tych przedmiotów otrzymał w spisie numer, któremu odpowiadał numer na rysunkach. Od tej pory odnalezienie tych dokumentów stało się dosłownie celem mego życia. Niestety, długie i żmudne poszukiwania w archiwach nie dawały rezultatów, rodziło się podejrzenie, że chcąc zatrzeć wszelki ślad łączący znajdującą się w carskim arsenale broń z nazwiskiem gen. Dąbrowskiego, Mikołaj I kazał zniszczyć te dokumenty. Na szczęście okazało się, że jeszcze w 1876 r. 6 kart rysunków Zbrojowni gen. Dąbrowskiego znajdowało się w Bibliotece Komnaty Rosyjskiej Arsenалу w Carskim Siole, zaś 3.12.1886 r. ówczesny kierownik CSA, A. Grimm przekazał je Starszemu Kustoszu Ermitażu, Kizierickiemu w celu przechowania w Carskim Ermitażu.

Trzeba więc szukać dalej, a na razie pozostaje trudna droga zbierania wszelkich pośrednich informacji.

Tak więc, w październiku 1832 r. zagrabioną kolekcję broni zapakowano do 22 skrzyń, kopertę z rysunkami włożono do teczki nr 263, a tę do jednej ze skrzyń z dziełami sztuki, mającej numer 171 i 7 grudnia 1832 r. wywieziono do Rosji. Transport z drogo-cennym ładunkiem zawierającym grafiki, obrazy, numizmaty etc. dotarł do

Petersburga w połowie stycznia 1833 r. 112 skrzyń, z ogólnej liczby ponad 600 przywiezionych z Warszawy, zostało umieszczonych w Pałacu Marmurowym w St. Petersburgu, gdzie miały zaczekać na powrót Krasowskiego z Warszawy.

W styczniu 1834 r. w Carskim Siole pod Petersburgiem zostało otwarte specjalne muzeum dla eksponowania osobistych zbiorów broni Mikołaja I, tzw. Carsko-Sielski Arsenał (dalej – CSA). Wydawało się, że świeżo przywieziona z Warszawy wspaniała kolekcja musiała trafić właśnie tam. Jednak pracownicy działu broni w Ermitażu, do którego w latach 80. XIX w. została przekazana większość zbiorów CSA, stwierdzili, że nic o takiej kolekcji im nie wiadomo, nie ma też jakiegokolwiek informacji, iż coś takiego kiedykolwiek trafiło do Ermitażu. W związku z powyższym zostały podjęte dodatkowe kwerendy m.in. akt Ministerstwa Dworu w Rosyjskim Archiwum Historycznym w Petersburgu. W tym ogromnym zespole materiałów główną uwagę skupiono na przeglądzie bieżącej korespondencji w takich działach jak Kancelaria tzw. Kontora i Gabinet Jego Cesarskiej Mości za rok 1834.

Na podstawie tej korespondencji udało się ustalić bez żadnych wątpliwości, że w kwietniu 1834 r. z Warszawy powrócił Krasowski, w którego obecności miało nastąpić otwarcie warszawskich skrzyń z dziełami sztuki. Już 17 kwietnia 1834 r. minister dworu cesarskiego, książę Wołkoński, powiadomił Krasowskiego, że ze 112 skrzyń zgromadzonych w Pałacu Marmurowym car kazał 22 dostarczyć do Pałacu Cesarskiego w Carskim Siole. Odnosnie czasu otwarcia tych skrzyń Krasowski miał się umówić z kierownikiem własnego JCM Arsenалу, Anglikiem, byłym nauczycielem języka angielskiego młodego Mikołaja I, Karolem Seygerem. 30 kwietnia 1834 r. Seyger poinformował Kancelarię MIDw, że 22 skrzynie z bronią przywiezione z Warszawy otrzymał. 18 maja 1834 r. do Kancelarii MIDw została przekazana również teczka zawierająca 6 kart rysunków Zbrojowni gen. Dąbrowskiego. 20 maja Kancelaria owe rysunki otrzymała, zaś 24 maja dostał je Karol Seyger.

Ale to było nie wszystko. W przepastnym archiwum MIDw udało się znaleźć 4 inne bardzo cenne dokumenty, które pozwoliły w dużym przybliżeniu określić rodzaj i liczbę poszczególnych eksponatów tworzących kolekcję. Były to cztery ra-

chunki, wystawione przez K. Seygera po przeglądzie broni warszawskiej za jej naprawienie i czyszczenie, a także za zrobienie dla jej wyeksponowania odpowiedniego stelażu. Jeden z tych rachunków został poprzedzony listem K. Seygera do ministra dworu księcia Wołkońskiego, w którym kierownik CSA pisał: *Mój Książę! Mam zaszczyt przedstawić Waszej Wysokości rachunek wydatków, sporządzony przeze mnie zgodnie z zaleceniami JCM i dotyczący zabezpieczenia, naprawy i czyszczenia pozostałej części kolekcji nieżyjącego generała Dąbrowskiego, której wysyłka i ustawienie niedługo zostaną zakończone. Proszę Waszej Wysokości wydać polecenie o zapłaceniu mi zgodnie z przedstawionym rachunkiem 1780 rubli. Proszę przyjąć, Książę, zapewnienia o moim pełnym szacunku wobec Pana osoby. K. Seyger. 2 lipca 1834 roku.* Przytaczamy pełny tekst tego listu ze zrozumiałych dla czytelnika powodów. Był to pierwszy dokument, który rozwiewał wszystkie nasze wątpliwości, nazywając rzeczy po imieniu, mianowicie, że kolekcja gen. Dąbrowskiego została przywieziona z Warszawy do Petersburga i przekazana do CSA, gdzie odebrał ją kierownik Arsenалу K. Seyger, który dostał pokaźne sumy pieniędzy na przygotowanie i wystawienie tej broni we własnym JCM Arsenale w Carskim Siole.

Zgodnie z przedstawionymi przez K. Seygera rachunkami z 22 maja i 2 lipca 1834 r., w kolekcji warszawskiej znajdowało się (co najmniej): 37 szabli, 12 mieczów i szpad oraz 171 sztuk tzw. broni drzewcowej i obuchowej, ponadto 18 strzelb, muszketonów i karabinów; 23 pistolety; 2 zbroje kompletne, 3 zbroje, 62 hełmy i 4 pancerze; 37 przedmiotów kat. „K”, czyli: 5 kirysów i 32 kolczugi; 2 manekiny, 2 „tabliers” z jedwabiu, 2 pary spodni ze skóry, 2 pary butów, 2 pary ostróg, 2 maski, 4 pióropusze, 2 pary rękawic i 2 świeczniki. W sumie ok. 400 przedmiotów. Krasowski wywiózł z WTPN 517 sztuk broni. Może reszta nie wymagała naprawy, a może istniał jeszcze jeden, nie znaleziony przez nas rachunek za naprawienie broni. Trzeci rachunek, który udało się odnaleźć, dotyczył zapłacenienia majstrowi meblowemu Schicowi 3422 ruble za wykonanie dla Arsenалу piramidy, szaf i gablot, czyli niewiele mniej niż za naprawienie prawie 400 sztuk broni i uzbrojenia. Wydaje się, że chodziło o wyposażenie do dużej kolekcji, którego potrzeba wystąpiła nagle.



▲ Ekspozycja Arsenalu Ermitażu w latach 1888–1915

K. Seyger zajmował stanowisko kierownika Arsenalu w Carskim Siole do końca marca 1840 r. 1 kwietnia 1840 r. nagle zmarł, prawdopodobnie odebrał sobie życie. Wydarzenie to wywołało nakaz przeprowadzenia od 2 kwietnia 1840 r. natychmiastowej rewizji *we wszystkich pomieszczeniach Arsenalu*. Do wykonania zadania powołano wiceprezidenta Kontory Przydwornej MIDw hr Iwana Szuwałowa i radcę tejsze placówki Betchera. Panowie ci musieli *sprawdzić wg katalogów, czy wszystkie rzeczy znajdują się na miejscu*. W ciągu kilku dni Szuwałow i Betcher wykonali zadanie. Ustalili, że liczba eksponatów, jak potwierdzał to sporządzony w języku francuskim katalog (3 tomy), stanowiła w dniu 2 kwietnia 1840 r. *około 4000 numerów, podzielonych na 23 kategorie*. Ponieważ czas naglił, a przedmioty *tej samej kategorii znajdowały się w różnych pomieszczeniach Arsenalu, wykonawcy rewizji postanowili sporządzić krótki katalog nie według kategorii, ale według pomieszczeń, z zaznaczeniem przy każdym ekspozycie numeru ogólnego katalogu*.

Rewizja wykazała pewne niezgodności między spisami a stanem faktycznym przedmiotów, ale nie były one specjalnie rażące. Parę rzeczy nie było na miejscu, kilka innych nie zostało wpisa-

nych do katalogu. 4 kwietnia car nakazał *opieczetować i zrewidować gabinet osobisty K. Seygera w Arsenale, żeby sprawdzić, czy nie ma tam rzeczy należących do bibliotek i arsenatów JCM*. Otwarcie gabinetu nastąpiło 8 kwietnia 1840 r. w obecności zarządcy dworu generała-majora Wieszniakowa, kancelisty Gawryłowa i pracownika biblioteki cesarskiej, Francuza i nauczyciela języka francuskiego Florenta Gillego. Jak wynika z protokołu otwarcia gabinetu, znaleziono tam 19 pozycji przedmiotów i książek stanowiących własność Arsenalu i innych bibliotek JCM. Była to korespondencja bieżąca w sprawach merytorycznych i gospodarczych, dokumenty i rysunki (prawdopodobnie tam też znajdowały się rysunki wykonane w Warszawie), kilka muzealiów, w tym dwie pełne zbroje rycerskie i tarcza z blachy, pozłacana i ozdobiona kamieniami kolorowymi.

Wszystkie przeprowadzone czynności zostały, jak zwykle, opisane, w wyniku czego powstał bardzo ciekawy dokument, mianowicie rękopiśmienna 400-stronicowa książka oprawiona, z urzędową nazwą: *Krótki katalog rzeczy znajdujących się w poszczególnych pomieszczeniach własnego JCM Arsenalu w Carskim Siole, sporządzony w trakcie rewizji w kwietniu 1840 r.* Wykryte nieprawi-

idłowości opisano w trzech załącznikach do dokumentu głównego. Rewizorzy opisali ekspozycje broni rozmieszczonej w budynku Arsenalu w: Hollu (podeście), dolnym pokoju stołowym, bibliotece, Kontorze, biurze, sypialni, gabinecie, na Wielkich Schodach, w Wielkim Pokoju Stołowym, a także w komnatach – Indiańskiej, Polskiej, Rosyjskiej i Tureckiej oraz górnej kondygnacji budynku.

Materiały rewizji wywołały u nas ogromne zainteresowanie, ponieważ był to pierwszy (ze znanych nam) dokładny opis broni znajdującej się w CSA, od momentu włączenia do niego kolekcji gen. Dąbrowskiego. Początkowo uwagę przyciągnął opis Komnaty Polskiej, zajmujący w omawianym rękopisie s. 197–224. Dokument ten został poddany uważnej analizie, której wyniki zostały przedstawione w książce pt. *Konfiskaty Warszawskich Zbiorów Publicznych po Powstaniu Listopadowym*, gdzie został opublikowany pełny tekst opisu Komnaty Polskiej z 1840 r. z komentarzem. Niestety, nadzieja na to, że będzie to właściwie opis kolekcji WTPN, szybko się rozwiała. Było jasne, że cały szereg przedmiotów znajdujących się w KP nie mógł pochodzić ze zbiorów gen. Dąbrowskiego.

Porównywanie opisu KP z 1840 r. z rachunkami i korespondencją K. Seygera wskazywało na to, że broń polska znajdowała się nie tylko w Komnacie Polskiej, ale też w innych pomieszczeniach Arsenalu. Wymagało to ponownego zbadania materiałów rewizji 1840 r. Poddaliśmy skrupulatnemu przeglądowi opisy wszystkich pomieszczeń CSA. Specyficzne warunki pracy w archiwum Ermitażu pozwoliły brać pod uwagę jedynie przedmioty zapisane w rewizji jako polskie. Porównanie tych zapisów z późniejszymi katalogami rosyjskimi ujawniło bardzo ciekawy szczegół, mianowicie, że spora część broni określona w rewizji 1840 r. jako polska w późniejszych katalogach często występowała już jako niemiecka, włoska, francuska, hiszpańska, wschodnia etc. Z tego wynikało, że w 1840 r. wiele eksponatów określono jako polskie, ponieważ zostały przywiezione z Polski.

Wykorzystując wspomniane wyżej dokumenty i katalogi rosyjskie K. Seygera, F. Gillego, N. Kondakowa i E. Lenza, wydane w latach 1835–1908, a także bardzo cenny rękopiśmienny inwentarz A. Grimma, przyjrzyjmy się bliżej tej polskiej broni. ❖